

FRANCISZEK STOPNIAK

## STAROCHRZEŚCIJAŃSKIE KOLEGIA FOSSORÓW

Treść: I. Nazwa; II. Powstanie i rozwój instytucji; III. Struktura kolegiów; IV. Działalność zawodowa; V. Symbol fossora.

Korporacje zawodowe w cesarstwie rzymskim stanowiły formę zrzeszania się rzemieślników, robotników i niewolników, uznaną przez państwo. Wywarły one znaczny wpływ na strukturę nowopowstających gmin chrześcijańskich. Chrześcijanie bowiem nie tylko należeli do różnych korporacji, ale wykorzystywali ich pewne podstawy dla budowania własnej organizacji kościelnej.<sup>1</sup> Wśród korporacji tych na szczególną uwagę zasługują kolegia fossorów, związane z powstaniem i rozwojem chrześcijańskich cmentarzy.

### I. NAZWA

Fossorowie, znani już przed narodzeniem Chrystusa, byli pracownikami zajmującymi się budową i konserwacją grobów.<sup>2</sup> W tym znaczeniu pełnili funkcję obecnych grabarzy. Cała konstrukcja małych i dużych cmentarzy rzymskich jest dziełem korporacji fossorów.<sup>3</sup> Według L. Muratoriego termin *fossor* odnosi się do grzebania zmarłych u chrześcijan i może stanowić kryterium do rozróżniania chrześcijańskiego epitafium.<sup>4</sup> Podobnie sądził P. Testini, jakkolwiek dopuszczał pewien związek fossorów z rytem pogrzebowym u pogan.<sup>5</sup>

<sup>1</sup> F. Stopniak, *Korporacje zawodowe w cesarstwie rzymskim i udział w nich chrześcijan*, STV 17 (1979) nr 1 s. 173—186.

<sup>2</sup> Literatura o fossorach nie jest liczna. Por. E. Josi, *Fossori*. W: *ECat*, t. 5 (1950) kol. 1552 n.; H. Leclercq, *Fossoyeurs*. W: *DACL*, t. 2 (1926) kol. 2065—2092; J. B. de Rossi, *Roma sotterranea*, t. 3, Roma 1877 s. 533—542; P. Testini, *Le catacombe e gli antichi cimiteri cristiani in Roma*, Roma 1966 s. 221—226; tenże, *Archeologia cristiana. Nazioni generali dalle origini alla fine del sec. VI*, Roma 1958 s. 150—155.

<sup>3</sup> P. Testini, *Archeologia*, dz. cyt., s. 150.

<sup>4</sup> J. B. de Rossi, dz. cyt., s. 535.

Faktem jest, że rozwój instytucji fossorów wiąże się ściśle z rozwojem cmentarzy chrześcijańskich, szczególnie cmentarzy podziemnych, a ich malarskie podobizny spotykane są w najstarszych katakumbach rzymskich.<sup>6</sup> Według J. B. de Rossiego początkowo fossorów określano greckim terminem *kopiatai*, który był w użyciu do IV w. Zdaniem tego autora ma to związek z pracami nad budową cmentarzy chrześcijańskich w pierwszych trzech wiekach.<sup>7</sup> W języku łacińskim odpowiednikiem *kopiatai* była nazwa *copiatae* lub *laborantes*. Znaczenie terminu można odnaleźć w napisach cmentarnych. Longinus, który dedykował tablicę nagrobną swej żonie, określony jest jako *kopiasanti tauta ta choria*, czyli ten, „który pracował w tych miejscach”, tj. na cmentarzach. Inny napis, w którym występuje bliżej nieznaną Debesto, podaje: *qui laboravit per omnium cemiterium*. Rossi uznał pierwszy z tych napisów za pochodzący z III w. oraz za chrześcijański na zasadzie analogii z inskrypcją następną pochodzącą z przełomu IV—V w.<sup>8</sup> Według Testiniego nazwa *fossor* czy *fossarius* jest używana częściej niż synonim *laborantes* i występuje w dwóch edyktach cesarza Konstancjusza z 357 i 360 r. Łączenie *fossor* z *laborantes* ma uzasadnienie w fakcie, że wspomniane wyżej inskrypcje odnoszą nazwę *fossor* do osób pracujących w katakumbach.<sup>9</sup>

Powstaje problem, czy wszyscy zatrudnieni w katakumbach byli nazywani fossorami. Przypisywany Hipolitowi Rzymskiemu traktat „Tradycja Apostolska”, napisany w końcu II lub na początku III w., wymienia wśród pracujących na cmentarzach *qui sunt in loco illo et qui curam habent* oraz dodatkowo *operarii*.<sup>10</sup> Nie wiadomo, czy chodzi tu o jedną czy o więcej grup pracujących. J. P. Waltzing utrzymuje, że kolegium fossorów powołał w Rzymie cesarz Konstantyn w 337 r.<sup>11</sup> Posiadamy jednak napis fossora z cmentarza Kaliksta pochodzący

<sup>5</sup> P. Testini, *Le catacombe*, dz. cyt., s. 221.

<sup>6</sup> J. B. de Rossi, dz. cyt., s. 533; P. Testini, *Archeologia*, dz. cyt., s. 151.

<sup>7</sup> J. B. de Rossi, dz. cyt., s. 533.

<sup>8</sup> J. B. de Rossi, dz. cyt., s. 534; por. P. Testini, *Archeologia*, dz. cyt., s. 150.

<sup>9</sup> P. Testini, *Le catacombe*, dz. cyt., s. 221.

<sup>10</sup> B. Botte, *La tradition apostolique de saint Hyppolyte*, Münster 1963 s. 86.

<sup>11</sup> J. P. Waltzing, *Etude historique sur les corporations professionnelles chez les Romains depuis les origines jusqu'à la chute de l'Empire d'Occident*, t. 2, Bruxelles 1896 s. 130.

z lat 251—253.<sup>12</sup> Być może, wspomniany wyżej Longinus należał do grupy personelu określonego cmentarza, Debesto natomiast tylko pracował na cmentarzu. Trudno ustalić, czy byli członkami kolegium.<sup>13</sup> Ogólnie w IV i V w. w Rzymie i w okęgach używających języka łacińskiego pracownicy cmentarza noszą nazwę *fossores* czy *fossorii*.<sup>14</sup>

## II. POWSTANIE I ROZWÓJ INSTYTUCJI

W końcu III i na początku IV w. gmina chrześcijańska w Rzymie była w posiadaniu wielkich cmentarzy. O ich rozmiarach można wnioskować z rozległości zajmowanego terenu oraz z liczby kosztownych, bogato zdobionych komór grobowych. Ilustruje to następujące zestawienie.<sup>15</sup>

Nazwa cmentarza	Obszar w m <sup>2</sup>	Komory grobowe
Kaliksta	61 060	235
Domitylli	56 260	184
Pryscylli	25 000	—
<i>Ad duas lauros</i>	18 485	105
„Maius”	16 000	—
Pretekstata	11 102	45
<i>Ad catacumbas</i>	5 264	33
Panfila	4 000	—
Nowacjana	2 500	—

Powyższa statystyka, może nie całkiem dokładna, wskazuje jednak na znaczne patrymonium fossorów. Same katakumby rzymskie kryją 6 milionów grobów, powierzchnia wszystkich pomieszczeń katakumbowych wynosi 2,5 miliona m<sup>2</sup>, a długość galerii cmentarnych należy oceniać na 900 km.<sup>16</sup> Rzecz jasna,

<sup>12</sup> A. Ferrua, *Inscriptiones christianae urbis Romae septimo saeculo antiquiores*, t. 3, Roma 1956 nr 9441.

<sup>13</sup> L. Hertling, *Le catacombe romane e i loro martiri*, Roma 1949 s. 191.

<sup>14</sup> J. B. de Rossi, dz. cyt., s. 535.

<sup>15</sup> A. Schneider, *Die ältesten Denkmäler der Römischen Kirche. Festschrift zu Feier des zweihundertjährigen Bestehens der Akademie der Wissenschaften in Göttingen*, Berlin 1951 s. 176. Dla cmentarzy „Maius”, Panfila i Nowacjana są to dane tylko szacunkowe. Co do cmentarzy Pryscylli, por. P. A. Février, *Le développement de la catacombe de Priscille*, CahArch 15 (1959) s. 25 n.

<sup>16</sup> B. Ridder, *Die Geschichte der katholischen Kirche für Schule und Haus in Überblicken*, Cuneo 1958 s. 124 (cyt. wg tł. włoskiego M.

chodzi o cmentarze podległe zarządowi biskupa rzymskiego. Sukcesywnie pojawiały się cmentarze heretyków: gnostyków, manichejczyków, donatystów, pelagian czy arian, chociaż są one prawie nieznanne. Największy rozwój cmentarzy podziemnych przypada na IV w. P. Styger wymienia 35 wielkich cmentarzy z tego wieku.<sup>17</sup> Poza Rzymem zachowały się katakumby w Ankonie, Chiusi, Albano, Bolsenie, Neapolu, w Kalabrii, w Azji Mniejszej, Egipcie, Palestynie, w Aleksandrii.<sup>18</sup> Nie dają one jednak takich możliwości badawczych jak katakumby rzymskie.

Chronologicznie pierwszą wiadomością o organizacji cmentarzy jest wzmianka o zleceniu papieża Zefiryra (199—217) dla diakona Kaliksta, który miał uporządkować cmentarz przy via Appia.<sup>19</sup> Z tego okresu nie ma informacji o stosunku Kościoła do fossorów. Przypuszcza się, że początkowo centra katakumbowe pozostawały w rękach prywatnych. Zapewne pracowali tam wówczas zwykli robotnicy, a także i poganie. W „Tradycji Apostolskiej” w rozdziale 40-tym znajduje się zdanie, że biskup obowiązany jest żywić tych, którzy prowadzą wykopy na cmentarzach.<sup>20</sup> Na początku III w. fossorowie tworzyli już grupę specjalną.<sup>21</sup>

Istnieje problem pozycji fossorów w strukturze pierwotnego Kościoła. Według Rossiego jeszcze przed Konstantynem należeli oni do stanu duchownego.<sup>22</sup> Pierwsza informacja o fossorach występuje w aktach rekwizycji wyposażenia liturgicznego kościoła w Syrcie z okazji edyktu cesarza Dioklecjana z 303 r. Dokument wspomina obecność biskupa Pawła, trzech diakonów, czterech subdiakonów oraz Januarego, Merakla, Fruktuozosa, Saturnina, Wiktora, Samsuricusa i innych fossorów.<sup>23</sup> Zdaniem

---

Scipiona). Są to również dane raczej szacunkowe. Leclercq podaje, że cmentarz św. Agnieszki zawiera 16 775 m<sup>2</sup> i 5 736 grobów. H. Leclercq, *La vie chrétienne primitive*, Paris 1928 s. 68.

<sup>17</sup> P. Styger, *Die römischen Katakomben*, Berlin 1933 s. 1 nn.

<sup>18</sup> B. Ridder, dz. cyt., s. 125 n.; P. Testini, *Archeologia*, dz. cyt., s. 266—316; H. Leclercq, dz. cyt., s. 66.

<sup>19</sup> Hipolit Rzymski, *Philosophumena* II 12, 44; por. P. Testini, *Le catacombe*, dz. cyt., s. 66; H. Leclercq, *Manuel d'archéologie chrétienne depuis les origines jusqu'au VIII siècle*, t. 2, Paris 1907 s. 149.

<sup>20</sup> B. Botte, dz. cyt., s. 86.

<sup>21</sup> Roller, *Les catacombes de Rome. Histoire de l'art et des croyances religieuses pendant les premiers siècles du christianisme*, t. 1, Paris 1881 s. 17.

<sup>22</sup> J. B. de Rossi, dz. cyt., s. 535.

<sup>23</sup> P. Testini, *Archeologia*, dz. cyt., s. 150 n.

Rossiego fossor początkowo nie różnił się od ostiariusza, stróża pomieszczenia kultowego i cmentarza.<sup>24</sup> W ciągu III w. stopniowy wzrost znaczenia fossorów w obrębie gminy chrześcijańskiej podniósł ich rangę. W dokumentach z IV w. zajmują w hierarchii kościelnej przedostatnie miejsce przed ostiariuszami.<sup>25</sup> W oparciu o teksty św. Hieronima można zestawzić 7 stopni hierarchii kościelnej: ostiariusz, fossarius, lektor, subdiakon, diakon, prezbiter i biskup.<sup>26</sup> Jednak Euzebiusz z Cezarei, dobrze poinformowany o hierarchii kleru rzymskiego, nie wspomina o fossorach.<sup>27</sup> W interpretacji Rossiego ostiariusz nie różnił się od fossora.<sup>28</sup> Jedni i drudzy utrzymywani byli z ofiar wiernych, tj. z kasy Kościoła wspomiananej przez Tertuliana.<sup>29</sup> Tak więc fossor miałby ostatnie czy przedostatnie miejsce wśród kleru niższego, tj. po lub przed ostiariuszem.<sup>30</sup>

Wraz ze wzrostem liczebnym gminy powiększała się liczba fossorów. Proces ten dokonywał się kosztem jakości członków korporacji, o czym świadczą rozruchy ludowe z okazji wyboru papieża Damazego. Obok fossorów znalazły się wówczas korporacje związane z organizowaniem wyścigów konnych (*arenarii*, *quadrigarii*), tj. elementy z personelu cyrkowego.<sup>31</sup> Rossi przeprowadził analizę różnych grup robotników zatrudnionych przy grzebaniu ciał: *sandapilarii* — grzebiący biednych, podobni im *lecticarii* oraz *decani* — pełniący funkcje choreograficzne w orszakach pogrzebowych. Byli to ludzie ze stanu świeckiego.<sup>32</sup> Jeszcze jednak kodeks Teodozjusza wiąże fossorów ze stanem duchownym.<sup>33</sup>

Trzeci okres rozwoju fossorów przypada na koniec IV w.<sup>34</sup> Zwiększanie się liczby pogrzebów w wyniku rozszerzania się chrześcijaństwa zaczyna stanowić problem nie tylko dla gminy chrześcijańskiej, lecz również dla państwa. W tym znaczeniu

<sup>24</sup> J. B. de Rossi, dz. cyt., s. 536.

<sup>25</sup> P. Testini, *Archeologia*, dz. cyt., s. 153.

<sup>26</sup> J. B. de Rossi, dz. cyt., s. 536.

<sup>27</sup> Euzebiusz z Cezarei, *Historia kościelna* VI 43, 11 (tł. A. Lisiecki). W: POK, t. 3 (1924) s. 302.

<sup>28</sup> J. B. de Rossi, dz. cyt., s. 536. Por. J. Wilpert, *Le pitture delle catacombe romane*, Roma 1903 s. 476.

<sup>29</sup> Tertulian, *Apologetyk* XXXIX 6 (tł. J. Sajdak). W: POK, t. 20 (1947) s. 157.

<sup>30</sup> M. Martigny, *Dictionnaire des antiquités chrétiennes*, Paris 1877 s. 330.

<sup>31</sup> P. Testini, *Archeologia*, dz. cyt., s. 154.

<sup>32</sup> Tamże.

<sup>33</sup> T. Roller, dz. cyt., s. 17.

<sup>34</sup> Tamże, s. 18.

zawód fossora staje się rodzajem służby państwowej. Dekrety cesarskie z 357 dla Rzymu, z 360 dla Italii, z 400 dla Galii i z 409 r. dla Konstantynopola utrwalają kolegia fossorów. Charakter publiczny fossorów ujawnił się w inkorporacji ich do tzw. *collegiati*, tj. specjalnej straży miejskiej. Kolegia fossorów w Rzymie, Italii i w Galii posiadały tego rodzaju administrację, że ich członkowie, nie będąc duchownymi, należeli do grupy duchownych, szczególnie gdy chodziło o grzebanie biednych. W 359 r. przyznano fossorom rzymskim prawo swobodnego zawierania umów i zwolniono ich z płacenia podatków, a od 400 r. w Galii przestali podlegać, podobnie jak duchowni, obowiązkowi służby wojskowej.<sup>35</sup> W ten sposób państwo uznawało istniejącą już organizację, nadając jej pewne przywileje.<sup>36</sup>

### III. STRUKTURA KOLEGIÓW

Dla poznania wewnętrznej organizacji fossorów prawie wyłączną podstawę stanowią inskrypcje. Na 25 cmentarzach rzymskich 75 inskrypcji odnosi się do fossorów, z tym że 14 dotyczy cmentarzy topograficznie nie zidentyfikowanych. W 21 wypadkach chodzi o fossorów pogrzebanych w katakumbach, natomiast 54 napisy są związane z kontraktem dokonany przy kupnie grobu. Wśród 20 inskrypcji datowanych 2 należą do grobów fossorów, 18 zaś wspomina fossorów przy akcie kupna. Według Rossiego fossorowie nie decydowali o kontraktach i nie mieli wpływu na cenę grobu.<sup>37</sup> Wydaje się jednak, że w III w. nie było jeszcze kontraktów, chociaż jedyna datowana inskrypcja z lat 251—253 podaje: *Serpentiu emit locum a Quinto fossore ad sanctum Corneliu*.<sup>38</sup> Pozostałe inskrypcje datowane pochodzą z lat 352—513 i jest rzeczą prawdopodobną, że także inskrypcje nie datowane mówiące o kontraktach są późniejsze. Nie ma to dużego zszaczenia, ponieważ z zapisów kontraktów niewiele da się zrekonstruować na temat organizacji fossorów.<sup>39</sup>

Podobnie epigrafia chrześcijańska milczy o kolegiach fossorów, ale same napisy wskazują na pewną rzeczywistość. Dziełem materialnym jest tworzenie katakumb, a przy tym w napi-

<sup>35</sup> J. P. Waltzinger, dz. cyt., s. 127—132.

<sup>36</sup> J. B. de Rossi, dz. cyt., s. 534. Por. J. P. Waltzinger, dz. cyt., s. 131.

<sup>37</sup> J. B. de Rossi, dz. cyt., s. 537.

<sup>38</sup> A. Ferrua, dz. cyt., nr 9441.

<sup>39</sup> J. B. de Rossi, dz. cyt., s. 536. 540.

sach jest często mowa o kupnie grobów. Powstaje więc problem, czy fossorowie byli tylko pracownikami fizycznymi, czy też zarządzali cmentarzem. Rossi utrzymuje, że administracja cmentarzy należała do kapłanów. Każdy cmentarz był związany z własnym centrum kultu. W takiej świątyni jeden duchowny rozdzielał sakramenty, drugi zarządzał cmentarzem.<sup>40</sup> O. Marucchi przypuszcza, że małe cmentarze zarządzane były przez fossorów, a jedynie wielkie podlegały kapłanom.<sup>41</sup> W pierwszym wypadku cmentarz zależał od kolegium fossorów. Tak np. Januarius i Britia kupili grób obok grobu św. Emeryty na cmentarzu Kommoditylli od fossorów Burdona, Micinusa i Musco.<sup>42</sup> Cmentarz jednak Kommoditylli nie należał do małych cmentarzy. Na tym samym również cmentarzu bliżej nieznanemu Caianus kupił plac na grób dla siebie i żony od fossora Adeodata w obecności kapłana Maksymusa.<sup>43</sup> Być może, do fossorów należało samo wykucie grobu, zarząd zaś był w rękę kapłana. Np. cmentarz Domitylli zależał od kościoła miejskiego tytularnego Fasciola.<sup>44</sup> Potwierdza to fakt kupna grobu przez Faustę od kapłana z kościoła tytularnego św. Praksedy.<sup>45</sup> Rozwiązania zagadnienia organizacji fossorów można szukać jedynie na drodze pośredniej. Każdy cmentarz miał pewną niezależność. Cmentarze Kaliksta i Domitylli sąsiadują ze sobą, ale forma wykuvania komór grobowych i forma inskrypcji są różne. Miały więc swoje kolegia fossorów, którzy zależni od diakona czy kapłana przy kościele miejskim tworzyli grupy związane z własnym cmentarzem.<sup>46</sup>

Do czasów Konstantyna zatem fossorowie nie byli zarządcami katakumb. Raczej opłacała ich gmina. W pierwszych bowiem trzech wiekach większość cmentarzy rzymskich powstała jako wynik wiary, a nie jako funkcja rozporządzająca aparatem fiskalnym.<sup>47</sup> W późniejszych inskrypcjach prawie zawsze

<sup>40</sup> Teżne, dz. cyt., t. 1, Roma 1864 s. 204—210.

<sup>41</sup> O. Marucchi, *Le catacombe romane*. Opera postuma, Roma 1933 s. 607.

<sup>42</sup> E. Diehl, *Inscriptiones Latinae christianae veteres*, t. 1, Berlin 1925 (1961 wyd. anastatyczne) s. 419 nr 2137. Por. B. Bagatti, *Il cimitero di Commodilla o dei martiri Felice ed Adauto presso la via Ostiense*, Roma 1936 s. 15.

<sup>43</sup> A. Silvagni, *Inscriptiones christianae urbis Romae septimo saeculo antiquiores*, t. 2, Città del Vaticano 1935 nr 6095.

<sup>44</sup> Hertling, dz. cyt., s. 232.

<sup>45</sup> O. Marucchi, dz. cyt., s. 367 n.

<sup>46</sup> J. B. de Rossi, dz. cyt., t. 3 s. 339. 538. 541.

<sup>47</sup> O. Marucchi, *Monumenti del Museo Cristiano Pio-Lateranense*, Milano 1910 s. 87.

wspominane są kontrakty.<sup>48</sup> W ostatnich dziesiątkach IV i w pierwszych latach V w. fossorowie stali się praktycznie właścicielami cmentarzy. Świadczy o tym okoliczność, że rezerwowali sobie groby przy grobach osób czczonych lub sprzedawali takie miejsca oferującym za nie najwięcej.<sup>49</sup> Z tego m. in. względu fossorowie kuli galerie i korytarze obok grobów męczenników dla uzyskania nowej powierzchni na groby.<sup>50</sup> Poza odosobnionym wypadkiem nabycia grobu od fossora w III w. akty takie datują się dopiero od czasów papieża Juliusza (317—372). Najczęstsze pochodzą z okresu papieży Syrycjusza (384—388) i Sykstusa III (432—440). Na tablicach grobowych zapisywano imię fossora i cenę nabycia grobu. Kontrakt w prawie rzymskim normalnie dokonywał się drogą aktu spiswanego pierwotnie na tablicach woskowych, później na papirusach, co tłumaczy całkowite ich zaginięcie. Na tablicy grobowej wpisywano streszczenie aktu z zaznaczeniem sprzedawcy, kupującego, nijednokrotnie także ceny i świadków. Resztę szczegółów, takich jak miejsce grobu, podawano w akcie spisanym, który czasem przechowywano przy cmentarzu, o czym świadczy wzmianka na jednej tablicy grobowej.<sup>51</sup>

Fossorowie jako właściciele cmentarzy mogli łatwo dopuszczać się nadużyć.<sup>52</sup> Trudno jest obecnie ustalić cenę grobu i wysokość sum wydawanych na utrzymanie cmentarza. Dwoch pracowników było w stanie przygotować dziennie miejsce na 9—10 grobów. W latach 426—566 podwójny grób (*bisomus*) kosztował od 1,5 do 6 soldów złota.<sup>53</sup> Od początku V w. wzmagają się nadużycia fiskalne fossorów. Nie znamy bliżej akcji podejmowanych przeciw tym nadużyciom. Od czasu jednak papieża Sykstusa III w kontraktach kupna gróbów zamiast fossorów pojawiają się prepozyci, mansionariusze, *cubiculari*, prezbiterzy i sam biskup, czyli wszystkie stopnie kleru, być może odpowiedzialnego za cmentarz. Innym hamulcem dla nieuczciwości fossorów był dekret papieża Grzegorza Wielkiego z 597 r. znoszący taksę za groby.<sup>54</sup> Zakazy przeciw opłatom nie trwały długo, gdyż w 614 r. Teodo, Grek z Konstantynopola, zapłacił archiprezbiterowi kościoła tytularnego św. Cecylii 6 soldów złota

<sup>48</sup> J. Wilpert, dz. cyt., s. 476.

<sup>49</sup> J. B. de Rossi, dz. cyt., t. 1 s. 319. Por. P. Testini, *Archeologia*, dz. cyt., s. 154.

<sup>50</sup> J. B. de Rossi, dz. cyt., t. 3 s. 327. 543.

<sup>51</sup> P. Testini, *Archeologia*, dz. cyt., s. 154 n.

<sup>52</sup> J. B. de Rossi, dz. cyt., s. 542 n.

<sup>53</sup> Tamże, s. 549 nn.

<sup>54</sup> P. Testini, *Archeologia*, dz. cyt., s. 155.

za grób.<sup>55</sup> Zjawiska te notuje się już rzadziej w związku ze stopniowym opuszczaniem cmentarzy podziemnych. Stąd zmniejsza się też liczba fossorów i maleje ich znaczenie. Z czasem zupełnie zanika ich organizacja kolegialna.

Nadużycia fossorów były znaczne. Na forum rzymskim przy kościele Kosmy i Damiana znaleziono napis z 404 r.: *Januaria qui decessit vixit ann XVI benemerita in pace deposita in Kal d. n. Honorio Augt. VI ad patrem et matrem locum emptum a V // // // Fossore.*<sup>56</sup> J. B. de Rossi tłumaczy napis w sensie *damnatio memoriae*, tj. pozbawienia czci fossora, którego usunięto ze społeczności fossorów, a imię wymazano z tablicy. Napis pochodzi z okresu znaczenia fossorów, kiedy sprzedawali groby we własnym imieniu.<sup>57</sup> Podobny napis z 405 r. znajdował się na cmentarzu Cyriaka na Campo Verano. Flavio Eurialo za życia kupił grób obok grobu św. Wawrzyńca, ale imię fossora zostało tu również usunięte.<sup>58</sup>

Czy istotnie drastyczne przypadki łamania tradycji Kościoła rzymskiego, traktującego grzebanie zmarłych za swój ważny obowiązek chrześcijański, stały się powodem likwidacji kolegów fossorów? Wydaje się, że główną przyczyną było wyjście cmentarzy na powierzchnię ziemi; nadużycia przyspieszały ten proces.

#### IV DZIAŁALNOŚĆ ZAWODOWA

We wspomnianych aktach Kościoła w Syrcie opisany jest proces sądowy przed trybunałem. Oskarżony chrześcijanin Saturnin zapytany przez urzędnika Zenofilusa o zawód odpowiedział, że jest fossorem. Po identycznym pytaniu oskarżony Wiktor Samsuricus podał się za rzemieślnika (*artifex*).<sup>59</sup> Obaj nieco wcześniej określani są wraz z innymi, których imion nie zapisano, jako fossorowie. Wynika stąd, że korporacja fossorów dzieliła się na różne sekcje, jak: *quadratarii pictores* i liczną

<sup>55</sup> J. B. de Rossi, dz. cyt., s. 553. Por. P. Testini, *Archeologia*, dz. cyt., s. 155.

<sup>56</sup> J. B. de Rossi, *Inscrizioni rinvenute dinanzi la chiesa SS. Cosma e Damiano nella via Sacra*, Bulletini di Archeologia Cristiana 6 (1888—1889) s. 140. Por. O. Marucchi, *Di una iscrizione recentamente scoperta ove è ricordata la tomba del martire S. Lorenzo*, Nuovo Bollettino di Archeologia Cristiana 6 (1900) s. 137.

<sup>57</sup> J. B. de Rossi, dz. cyt., s. 545.

<sup>58</sup> O. Marucchi, art. cyt., s. 127 n. 140.

<sup>59</sup> Akta Kościoła w Syrcie, CSEL, t. 26 s. 193. Por. P. Testini, *Archeologia*, dz. cyt., s. 151; J. Wilpert, dz. cyt., s. 477.

grupę fossorów — grabarzy, od których wywodzi się nazwa całej grupy. Kierownikiem ich był prawdopodobnie *mentor*, który planował wykopy, wykreślał działki na groby, zarządzał wykuwaniem galerii i grobów. Drażenie podziemnych korytarzy i jednocześnie planowanie zabudowy na powierzchni ziemi wymagało znajomości reguł architektury oraz precyzji wykonania.<sup>60</sup>

Wśród malarzy i rzeźbiarzy byli może nie najwięksi artyści, lecz częściej zwykli rzemieślnicy. Jednak malarstwo freskowe katakumb i płaskorzeźby na sarkofagach przedstawiają niejednokrotnie znaczny stopień formalnego piękna i wyróżniają się ekspresją postaci. Nie jest wykluczone, że bogaci angażowali także prawdziwych artystów spoza kolegiów grabarskich. Oprócz fossorów, wykonujących proste tablice grobowe z napisami i symboliczne znaki na wiekach sarkofagów, istnieli specjaliści w zakresie sztuki kamieniarskiej posiadający własne warsztaty rzeźbiarskie.<sup>61</sup> Wydaje się, że pojedyncze cmentarze lub ich grupy miały swoje oficyny rzeźbiarskie, a głównym zajęciem fossorów było wykuwanie galerii i komór grobowych.<sup>62</sup> Inskrypcje wskazują, że zawód fossora niejednokrotnie był dziedziczny. Np. na cmentarzu „Maius” wymienieni są Proclus, Lucillianus i Maximianus, którzy prawdopodobnie pochodzili z tej samej rodziny fossorów.<sup>63</sup>

Prace fossorów w katakumbach znalazły swe odbicie w malarstwie katakumbowym. Przedstawiano ich w akcie wykonywania zawodu zarówno na malowidłach w komorach grobowych, jak i na portretach, które zgodnie ze zwyczajem panującym w IV w. umieszczano na grobach zmarłych.<sup>64</sup> Sceny malarzkie z fossorami występują na cmentarzach: Kaliksta, Domitylli, Piotra i Marcellina, Pryscylli, Jordanów, Hermesa, Agnieszki i w katakumbach przy via Latina. Dawniejsi autorzy dopatrywali się w tych scenach męczenników chrześcijańskich.<sup>65</sup> Obecnie wszyscy autorzy są zgodni, że chodzi o fossorów.<sup>66</sup>

<sup>60</sup> J. B. de Rossi, dz. cyt., s. 539.

<sup>61</sup> L. Hertling, dz. cyt., s. 233 n.

<sup>62</sup> J. B. de Rossi, dz. cyt., s. 333. 359. Por. O. Marucchi, *Le catacombe*, dz. cyt., s. 3—29.

<sup>63</sup> O. Marucchi, dz. cyt., s. 346. 407.

<sup>64</sup> L. Hertling, dz. cyt., s. 231.

<sup>65</sup> A. Bosio, *Roma sotterranea*. Opera postuma (wyd. G. Severani), Roma 1632 s. 305; P. Aringhi, *Roma subterranea novissima*, t. 1, Roma 1651 s. 22.

<sup>66</sup> Przekonanie to wyrażali także autorzy dawniejsi, np.: G. Bottari, *Sculture e pitture sagre estratte dai cimiteri di Roma pubblicate già dagli autori della Roma sotterranea*, t. 2, Roma 1746 s. 105; R. Garru-

Różnie tylko interpretują sam cel przedstawiania fossorów w dekoracji cmentarnej. J. Wilpert opisując malowidła w Kaplicy Sakramentów na cmentarzu Kaliksta twierdzi, że fossorowie występują tu jako strażnicy katakumb i ostiariusze bazylik, którzy mieli się troszczyć o to, aby nikt niepowołany nie był dopuszczony do udziału w świętych tajemnicach. — Przeciwno takiej interpretacji przemawia fakt, że wiele ze scen znajduje się na grobach fossorów i raczej stanowi ich portrety, na których przedstawiani byli w sposób realny, zwykle ze swymi narzędziami pracy.<sup>67</sup> Fossorowie są umieszczani prawie zawsze na wewnętrznej ścianie po obu stronach wejścia do komory grobowej, co miało podkreślać typ fossora jako takiego.<sup>68</sup> Zresztą już pierwsi badacze katakumb rejestrujący te obrazy zaznaczyli, że uwidoczniana jest w nich funkcja grabarzy.<sup>69</sup>

Wilpert jednak wyraża przekonanie, że ich portrety nie są dowodem pochowania fossora w danym miejscu. W IV w. tylko dwa przypadki dotyczą grobów fossorów, a mianowicie Trofima i Diogenesa na cmentarzu Domitylli, których malowidła są opatrzone odpowiednimi tekstami.<sup>70</sup> Istnieje opinia, że fossorowie wykonywali jedynie prace bardziej delikatne, podczas gdy ciężkie prace fizyczne spełniali robotnicy. W tym układzie Diogenes powinien być kierownikiem grupy fossorów, ale i on ma w rękę narzędzia pracy, a nie znak władzy.<sup>71</sup> Przy tym obok jego postaci znajduje się najbardziej kompletny zestaw narzędzi. Zwykle na malowidłach widoczna jest lampa, inne zaś narzędzia można rozróżnić jedynie z pewnym prawdopodobieństwem, gdyż przedmioty żelazne wyjątkowo tylko zachowały się w katakumbach. Najbardziej pospolitym narzędziem była *dolabra fossoria*, rodzaj gracy, przypominającej jednocześnie oskard i motykę. Używano również oskarda, młotka do rozbijania kamieni, dłuta, kompasu, łopaty i haka z łańcuchem do podtrzymywania lampy. Posługiwano się też małym narzędziem o kilku ostrzach, osadzonym na trzonku, które służyło do wykonywania krawędzi, obróbki kolumn, katedr, płyt na

ci, *Storia dell'arte cristiana nei primi otto secoli della chiesa*, t. 2, Prato 1872 s. 49.

<sup>67</sup> J. Wilpert, dz. cyt., s. 477.

<sup>68</sup> E. Josi, art. cyt., kol. 1554.

<sup>69</sup> A. Bosio, dz. cyt., s. 339. 371. 431. Por. P. Aringhi, dz. cyt., s. 62. 98; G. Bottari, dz. cyt., s. 131. 152; G. Garruci, dz. cyt., s. 51 n.

<sup>70</sup> A. Bosio, dz. cyt., s. 529. Por. P. Aringhi, dz. cyt., s. 282; O. Marucchi, dz. cyt., s. 458.

<sup>71</sup> J. B. de Rossi, dz. cyt., s. 539 n.

grobach krytych, arkosoliów, gdzie mała przestrzeń przeszkadzała w użyciu oskarda. Brakuje wśród tych narzędzi węgielniczy, którą powinien stosować inżynier wyznaczający punkty wykopu, galerii i otworów na światło.<sup>72</sup>

Fossorowie ubrani są w krótkie tuniki, nie przeszkadzające w pracy. Tylko trzech fossorów na cmentarzu *ad duas lauros* ma nakrycia głowy.<sup>73</sup> Poza malowidłami wyobrażano fossorów na rysunkach rytych na tablicach grobowych. Rysunek taki zachował się np. na cmentarzu Kommoditylli, gdzie fossor przedstawiony jest z narzędziami pracy.<sup>74</sup> Zarówno więc malarstwo freskowe jak i rysunki na tablicach grobowych świadczą, że głównym zadaniem fossora była praca nad wykuwaniem cmentarza podziemnych.

#### V. SYMBOL FOSSORA

Ze wspomnianych narzędzi najczęściej spotykanym na cmentarzach jest rodzaj kilofa czy oskarda, który zresztą występuje także na grobach pogan. Od XVII w. wielu uczonych zajmowało się tym tematem, lecz dotychczas nie rozwiązano go w sposób zadowalający.<sup>75</sup> Trudność polega na ustaleniu, co oznacza tak często powtarzający się znak kilofa.

W 1897 r. J. P. Kirsch wyraził opinię, że jest to znak bez wątpienia chrześcijański, podobnie jak znak delfina czy ryby. Jednak po tej publikacji odkryto znak kilofa w Dalmacji z 42 r., tj. z okresu początków ewangelizacji tego terenu. Na tej podstawie J. Carcopino postawił hipotezę, że samego znaku nie wynaleźli chrześcijanie. Kilof był — według niego — symbolem wierzeń religijnych pogańskich, choć nie wiadomo, co reprezentował dla pogan oraz w jakim sensie przejęli go chrześcijanie. Pojawia się on przeważnie w prowincjach zachodnich. Na

<sup>72</sup> J. Wilpert, dz. cyt., s. 479; tenże, *Die Katakombengemälde und ihre alten Kopien*, Freiburg i. B. 1891, tabl. 4/21; G. Bottari, dz. cyt., s. 131; R. Garruci, dz. cyt., s. 13 n. 50. 89; A. Ferrua, *Le pitture della nuova catacomba di via Latina*, Roma 1960 s. 57; O. Marucchi, dz. cyt., s. 145. 147.

<sup>73</sup> A. Bosio, dz. cyt., s. 239; P. Aringhi, dz. cyt., t. 2 (1651) s. 67; G. Bottari, dz. cyt., s. 101; R. Garruci, dz. cyt., tabl. 43/21; J. Wilpert, dz. cyt., s. 478.

<sup>74</sup> A. Silvagni, dz. cyt., nr 6446.

<sup>75</sup> F. Visscher, *Monumentum sub ascia dedicatum*, APA 29 (1958) s. 69; I. Hott, *La tombe Gallo-Romaine*, Paris 1951 s. 65—107; A. Couchard, *Requiem aeternam. L'ascia instrument et symbole de l'inhumation*, RHR 133 (1952) s. 35—65; 135 (1954) s. 18—29.

ok. 1000 znanych przypadków ponad 700 pochodzi z terenu Gali, w tym przeszło 400 zgrupowanych jest w Lyonie i Vienne oraz na zależnych od Lyonu terenach Anbarres i Segusiaves. W Lyonie włączono go do wierzeń pitagorejskich. W II i III w. stał się tam symbolem chrześcijańskim przez złączenie go z literą „T”, która początkowo oznaczała krzyż, a później znak zmartwychwstania. Na tę przemianę znaku, który wszedł do galerii katakumbowych rzymskich, miał wpłynąć św. Ireneusz. Potwierdzeniem tego byłby fakt, że na cmentarzu wokół kościoła Ireneusza na ok. 100 napisów 30 posiada znak kilofa.<sup>76</sup>

Opinię tę podzielał F. Benoit, który poddał analizie dwa groby z cmentarza Saint-Pons na prawym brzegu rzeki Paillon, znajdujące się obecnie na cmentarzu w Cimier. Pochodzą one z okresu późnego cesarstwa i posiadają znaki kilofa (*ascia*) i topora (*dolabra*). Topór, znany z kolumny Trajana, służył do obróbki kamieni i budowy palisad wojskowych, ale mógł mieć także inne przeznaczenie. Podobnie kilof, będąc zasadniczo rodzajem broni rzymskiej, wykorzystywany był prawdopodobnie dla różnych celów, w tym także religijnych. Dlatego Benoit upatrywał w znaku kilofa sens mistyczny. Na dowód tego przytacza fakt, że na tablicy grobowej Aureliusza Rhodmismianusa, pogrzebanego z żoną i córką, występuje formuła *sub ascia dedicaverunt*, gdy tymczasem Aureliusz był z zawodu strażnikiem skarbu, a znak kilofa nie odpowiada temu zawodowi. W konkluzji autor jest zgodny z Carcopino, że przed Konstantynem Kościół stosował znak kilofa jako symbol mocy Bożej.<sup>77</sup>

Obie powyższe hipotezy pozostawiają wiele wątpliwości. Przeciwno teorii Carcopino jakoby pogański i heretycki znak kilofa stał się chrześcijański w II—III w. w Lyonie, świadczą dane archeologiczne, przytoczone zresztą przez samego autora, że pierwszy datowany grób w Lyonie pochodzi z 334 r.<sup>78</sup> Również hipoteza Benoita nie jest dostatecznie udokumentowana. Analogiczne braki wykazuje jego interpretacja dotycząca napisu z końca III w. z cmentarza w Antibes. Inskrypcja, którą *Pater et Ennia Frontinu parentes* dedykowali swemu synowi liczącemu 45 lat, potwierdza — zdaniem autora — istnienie gminy chrześcijańskiej w 2-giej poł. III w. Na tablicy wyryty jest znak kilofa z ornamentem, w którym Benoit dopatruje się

<sup>76</sup> J. Carcopino, *Le symbolisme de l'ascia*. W: *Actes du V Congrès international d'archéologie chrétienne*, Rome 1957 s. 551—556.

<sup>77</sup> F. Benoit, *La „dolabra” et l'„ascia” de Cimier*. W: *Melanges d'epigraphie et d'histoire*, Rome 1966 s. 83—95.

<sup>78</sup> J. Carcopino, dz. cyt., s. 565.

naczynia z umieszczoną na nim literą T. Według niego naczynie miało stanowić znak grobowy chrześcijański jako aluzja do *refrigerium*. Związek zaś między kilofem i znakiem T dowodził kryptochrześcijańskiego charakteru napisu.<sup>79</sup> W rzeczywistości na tablicy grobowej obok kilofa wyryty jest tylko liść bluszczu.

F. Visscher po przeglądzie odnośnej literatury wykluczył ostatecznie pogląd o związku znaku kilofa z zawodem, ponieważ figuruje on na pomnikach rzemieślników wszystkich zawodów, urzędników i funkcjonariuszy państwowych. Okoliczność, że czasem pojawia się obok innych znaków, utrudnia poszukiwania. Ustalenie jego związku z jakimkolwiek innym znakiem religijnym jest prawie niemożliwe, ponieważ znak kilofa nie należy do jakiegś określonej religii. W równym stopniu występuje u chrześcijan jak i u pogan.<sup>80</sup> Visscher sprowadza problem do trzech opinii: 1) znak kilofa odnosi się do konkretnej osoby i jej ziemskiego życia; 2) oznacza jedną rzecz, lecz może także odsyłać do różnych rzeczy; 3) wyraża pewną rzeczywistość, ale w określonym kontekście. Według Visschera tylko formuła *sub ascia dedicaverit*, która pojawia się 350 razy na grobach, może wyjaśnić problem. Słowo *sub* należy rozumieć jako obecność przedmiotu, który nadaje wartość rzeczy ofiarowanej. Znak *ascia* dotyczy nie tylko narzędzia, ale także sposobu łączenia „poświęcenia” z treścią pomnika. Może więc mieć również bardziej wąski zakres, np. stanowić gwarancję dla właściciela, że grób jest całkowicie nowy. Nie chodzi o samą naruszalność, ponieważ grób jako *res religiosa* z natury swej był nienaruszalny, ale wolno go było przekazywać innemu właścicielowi. Ekskluzywność zatem grobu jest niezależna od jego charakteru religijnego i pochodzi jedynie z woli właściciela. Często bowiem właściciel grobu odstępował go za swego życia komuś innemu. Znanych jest 144 takich przypadków na 350 zarejestrowanych grobów. *Sub ascia* więc ma sens rzeczywisty i praktyczny w różnych religiach, a nie mistyczny. Faktycznie oznacza troskę o własny grób i jest gwarancją jego wyłączności.<sup>81</sup>

Kilof jako przedmiot jest jednym z najstarszych narzędzi

<sup>79</sup> F. Benoit, *Inscription dell'ascia d'Antibes*, RivAC 40 (1964) s. 91—95.

<sup>80</sup> F. Visscher, art. cyt., s. 70 n. Por. A. Ferrua, *La calacomba della Santa Croce nel predio Franchetti sulla via Appia Antica*, RivAC 29 (1953) s. 39.

<sup>81</sup> F. Visscher, art. cyt., s. 71—75.

<sup>82</sup> Tamże, s. 79.

ludzkości. Występuje w różnych formach, zawsze jednak posiada z jednej strony drewniany dłuższy lub krótszy trzonek, z drugiej zaś żelazny młotek i rodzaj toporka. Na rysunkach grobowych *ascia* ma krótki trzonek, na którym osadzony jest młotek z ostrzem. Najlepszy przykład zachował się w katakumbach św. Krzyża.<sup>82</sup> W końcowym okresie cesarstwa narzędzia tego legioniści używali do budowy palisad. Wyklucza to opinię, jakoby kilof służył wyłącznie do rytu pogrzebowego czy tym bardziej był symbolem tego rytu.<sup>83</sup> Wojsko musiało się nim posługiwać i dawniej. Na płaskorzeźbie ukazującej zdobycie miasta przez Asyryjczyków trzej żołnierze trzymają w rękach narzędzia przypominające swym kształtem kilof.<sup>84</sup> Co do innego zastosowania tego przyrządu zdania są podzielone. Według wielu autorów, których cytuje Visscher, *ascia* używana była do grzebania zmarłych jako narzędzie murarza, szczególnie do cięcia kamieni i stąd kilof stał się symbolem grobu.<sup>85</sup> Inni są zdania, że narzędzie to służyło do obróbki drzewa.<sup>86</sup> Faktem jest, że wśród 24 napisów posiadających znak kilofa 16, w których da się odczytać płeć, odnosi się do mężczyzn.<sup>87</sup> W 5 z nich zaznaczono wiek wynoszący: 4 (napis z Salony), 7 (z Neapolu), 26, 50, 50 lat.<sup>88</sup> Z pewnością zmarli w czwartym i siódmym roku życia nie mogli należeć do żadnego zawodu, przynajmniej co do jego wykonywania, ale wchodzili w skład rodzin zajmujących się określonym zawodem. Z przytoczonych opinii wynika, że znak kilofa ma związek z życiem zawodowym i dlatego nie można mu przypisywać sensu wyłącznie religijnego.

Rossi, który znał dobrze narzędzia fossora, uznał kilof za jego symbol.<sup>89</sup> Testini uzupełnił spis Rossiego, umieszczając również na pierwszym miejscu kilof.<sup>90</sup> Wszyscy fossorowie po-

<sup>82</sup> J. Carcopino, dz. cyt., s. 552.

<sup>84</sup> L. H. Grollenberg, *Bild Atlas zur Bible*, Münster 1962 s. 84 nr 230; E. Ruggiero, *Dizionario epigrafico antichità romana*, t. 3, Roma 1922 (1962 wyd. anastatyczne) s. 1929.

<sup>85</sup> F. Visscher, art. cyt., s. 79.

<sup>86</sup> P. M. Duval, *Communication à la société d'Etudes Latines* 16 V 1953, *Revue des Etudes grecques* 67 (1954) s. 45; F. Visscher, art. cyt., s. 80.

<sup>87</sup> A. Ferrua, dz. cyt., nr 12311, 11699, 12228; A. Silvagni, dz. cyt., nr 8110 e, 7347 c, 7347 a, 8266, 8114; A. Ferrua, dz. cyt., nr 12712; A. Silvagni, dz. cyt., nr 13479, 2855, 9049, 9045, 5653 a, 3630, 1516, 2994; E. Diehl, dz. cyt., t. 1, nr 658; t. 2 (1961) nr 4919, 2802, 2855, 3166 A; P. Aringhi, dz. cyt., t. 2 s. 326.

<sup>88</sup> E. Diehl, dz. cyt., nr 2802, 2855.

<sup>89</sup> J. B. de Rossi, dz. cyt., s. 540.

<sup>90</sup> P. Testini, dz. cyt., s. 222.

grzebani na cmentarzu Kaliksta, Domitylli i na innych cmentarzach posiadają na swych tablicach grobowych jako charakterystyczny znak obraz narzędzia swej pracy, tj. *ascia fossoria*.<sup>91</sup> Często niemożliwe jest dokładne rozpoznanie typu narzędzia i ustalenie, co chciał wyrazić twórca tablicy cmentarnej, który nie musiał być artystą. R. Ossat w specjalnym studium nad wyglądem poszczególnych narzędzi fossora wykazał, że to samo narzędzie bywało różnie nazywane.<sup>92</sup> Niezależnie od rozważań nad przydatnością poszczególnych narzędzi w pracy grabarza kilof lub oskard prawie wyłącznie związany jest z podobizną fossora.<sup>93</sup>

Wraz z opuszczeniem katakumb przez chrześcijan zanikły kolegia fossorów. Działalności ich jednak nie można oceniać na równi z takimi instytucjami w najstarszym Kościele, jak proroków czy chorepiskopów, którzy również nie przetrwali swej epoki. Fossorowie bowiem są związani z jedynym i najstarszym, zachowanym do naszych czasów, materialnym przekazem o życiu pierwszych chrześcijan, jaki stanowią cmentarze katakumbowe. W świadomości współczesnego chrześcijanina katakumby wiążą się z chowanymi tam od I—IV w. wyznawcami wiary, zwłaszcza męczennikami. Tymczasem bogata dokumentacja tekstowa i pomnikowa dotycząca fossorów, bliżej nieznaną szczególnie w polskiej literaturze z zakresu archeologii chrześcijańskiej, świadczy o dużym uznaniu, jakim otoczona była praca samych twórców cmentarzy. Stałe występowanie ich reprezentacji malarskich i rzeźbiarskich w komorach grobowych obok symboliki narzędzi pracy grabarskiej dowodzi wielkiej troski o należyte wypełnienie chrześcijańskiego obowiązku grzebania zmarłych. Obowiązkowi temu dorównywał w swej godności tylko obowiązek opieki nad biednymi. W ten sposób studium nad instytucją fossorów jest nie tylko zwykłym przyczynkiem historycznym, lecz ukazuje w nowym świetle zwyczaje i wiarę pierwotnego Kościoła.

<sup>91</sup> J. Wilpert, dz. cyt., tabl. nr 48, 59, 65, 103, 107, 112, 113, 180.

<sup>92</sup> G. Ossat, *Di un utensile dei fossorii*, APA 13 (1937) s. 179 n.

<sup>93</sup> M. A. Boldetti, *Osservazioni sopra i cimiteri dei santi martiri ed antichi cristiani di Roma*, t. 1, Roma 1720 s. 61; A. Silvagni, dz. cyt., nr 4629; G. Ossat, art. cyt., s. 180—185.

## Paleocristiani collegi dei fossòri

## Sommario

Fossori, così sono detti, anche dai pagani, gli operai addetti a scavare le fosse sepolcrali. Lo sviluppo dei fossori va di pari passo con lo sviluppo dei cimiteri cristiani. Alla fine del III secolo e all'inizio del IV, appartenevano alla comunità cristiana in Roma grandi cimiteri. All'inizio del III secolo i fossori diventano un gruppo speciale. Dal IV secolo troviamo i collegi dei fossori. 75 iscrizioni ricordano i fossori. I collegi furono stati alla dipendenza del diacono regionario. Alla fine del IV e nel V secolo i fossori erano quasi padroni dei cimiteri. Abusi fatti dai fossori, che risultano dai decreti di Gregorio Magno, hanno diminuito il loro posto sociale. Il mestiere di fossore era ereditario. L'attività dei fossori nello scavo di Roma sotterranea è stata illustrata nelle rappresentazioni pittoriche. Tutte rappresentazioni ci presentano i fossori al lavoro ed i loro strumenti. L'asoia è un arnese spesso ritrovato nei cimiteri non soltanto cristiani. Infatti essa significa la cura sopra la tomba propria e una garanzia di esclusività. I fossori diventano la sostanziale parte della Chiesa antica.

*F. Stopniak*